

# DZIENNIK WILEŃSKI



**REDAKCJA I ADMINISTRACJA:** Wilno, Mostowa 1. Telefon Redakcji, Administracji i Drukarni 12-44. Redakcja otwarta od 11 do 16 i od 19 do 24-ej. Administracja czynna w dni powszednie od 9 do 20-ej, w niedziele od 12 do 13-ej. „Dziennik Wileński” wychodzi codziennie.

**PRENUMERATA:** miesięczna 4 zł., z odnośnikiem i przesyłką pocztową 4 zł. 4 gr. 50, zagranicą 6 zł.  
**OGŁOSZENIA:** za wiersz milim. przed tekstem i w tekście (6 linowe) 35 gr., za tekstem (10 linowe) po 12 gr., nekrologi przed tekstem po 25 gr. Ogłoszenia cyfrowe, skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca o 25 proc. drożej. Terminy druku mogą być przez Administrację dowolnie zmieniane. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 90187.



## JAN-KONSTANTY WYSOCKI

**Dyrektor Spółdzielczego Banku Rzemieślników i Kupców Polskich w Wilnie** opatrzony Sw. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 2 września 1932 roku, w wieku lat 45.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Niemieckiej 25 do kościoła W.W. Świętych nastąpi dnia 5 b. m. o godz. 9 rano, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne. Tegoż dnia o godz. 5 p. p. nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz Rossa. O tych smutnych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w smutku

**ZONA, SIOSTRA I SYNOWIE.**

### Strajk w zagłębiu borysławskim.

**BORYSŁAW.** (Pat.) Ubiegłej nocy o godzinie 12-ej rozpoczął się strajk robotników naftowych w zagłębiu Borysławskim, Stanisławowskim i Krośnieńskim. W Drohobyczu nie strajkują robotnicy rafinerji „Polmin” i „Nafta”. Przebieg strajku jest zupełnie spokojny. Dziś rano wyjechał do Drohobycza naczelnik wydziału bezpieczeństwa lwowskiego urzędu wojewódzkiego.

**Popierajcie Polską Macierz Szkolną.**

### Polska i Francja wobec militarnych żądań niemieckich.

**WARSZAWA.** Chargé d'affaires francuski Bessy przyjęty był na dłuższej audjencji przez ministra Zaleskiego, w czasie której omawiano sprawę wykonania żądań niemieckich. Stanowisko Polski jest negatywne i zdecydowane. Takie same jest stanowisko Francji.

### Kampanja zagraniczna przeciwko wejściu Polski do Rady Ligi Narodów.

**WAKSZAWA.** Na terenie międzynarodowym prowadzona jest kampanja przeciwko Polsce. Mówi się o rzekomej pacyfikacji Wołynia. Propaganda nam wroga, operuje tym samym materiałem fotograficznym jaki ogłoszono po pacyfikacji Małopolski. Jest to akcja Konowalowa, który prowadzi ją z poduszczenia Niemiec. Akcja antypolska wiąże się z kandydaturą Polski do Rady Ligi Narodów. Wymagana będzie tym razem podobno niezwykła większość głosów przy wyborach, lecz większość kwalifikowana.

### Termin dorocznego zebrania Ligi Narodów

**GENEWA.** (Pat.) Zwyczajna Zgromadzenia odbędzie się w sesja dorocznego Zgromadzenia Ligi Narodów rozpocznie się 26 b. m. Przed otwarciem sesji

### TERROR SOWIECKI.

**MOSKWA.** (Pat.) Ostatnie dwa dni przyniosły nową serję wyroków śmierci w Sowietach. Na Ukrainie skazano 5 chłopów za kradzież zboża w kolektywach rolnych. Za kradzieże na kolejach skazano na

### «Antywojenny militarizm».

**MOSKWA.** (Pat.) Demonstracje antywojenne w różnych miejscowościach ZSSR trwają nadal i mają charakter zdecydowanie militarystyczny i bojowy. Rezolucje wiecowe wzywają do wzmocnienia

### Eksplodują w składzie amunicji.

**BUKARESZT.** (Pat.) Wskutek panujących tu upałów w forcie Chiajna koło Bukaresztu wyleciał w powietrze skład amunicji arty-

### Nowa burza na Dalekim Wschodzie.

**PARYŻ.** (Pat.) „Matin” donosi z Szanghaju: Ludność Cha-Pei emigruje nadal masowo w obawie przed represjami japońskimi. Naprężenie chińsko-japońskie w Szanghaju przybiera na sile, przypominając dni styczniowe, po których bezpośrednio nastąpiły walki. Z ruchu oddziałów, wysłanych przez Japonię do Szanghaju, Tien-Tsinu, Czing-Tao, Amuy i Szwatow niektórzy cudzoziemscy obserwatorzy wnioskują, że należy przewidywać już w najbliższych dniach

### Zamówienia sowieckie na fabrykach polskich.

**WARSZAWA.** Sowiety niedawno zamówiły cztery parowozy w fabryce parowozów. Obecnie Sowiety zamówiły jeszcze 30 parowozów, które będą wykonane w fabryce Cegielskiego w Poznaniu i fabryce Chrzanowskiej.

### Rozkład zimowej komunikacji lotniczej. Pomiędzy Wilnem i Warszawą komunikacja będzie utrzymywana.

**WARSZAWA.** Od 1 października nastąpi zmiana rozkładu komunikacji lotniczej. Skasowane zostaną loty do rygi i Tallina na okres zimowy do 1 marca 1933. Komunikacja pomiędzy Warszawą i Wilnem utrzymywana będzie trzy razy tygodniowo.

### Podatek od łącznych dochodów urzędniczych.

Wiceminister Starzyński wystosował do urzędów centralnych oraz skarbowych okólnik, zalecający by dodatki wynagrodzenia, pobierane przez pracowników państwowych, były im wypłacane równocześnie z zasadniczymi uposa-

### Zawody wioślarskie o mistrzostwo Europy

**BIAŁOGRÓD.** (Pat.) W piątek odbyły się pierwsze eliminacyjne zawody wioślarskie o mistrzostwo Europy. W biegu jedynek w pierwszej grupie zwyciężył Francuz Sauria 7:20,45 w drugiej grupie pierwsze miejsce zajął Czechosłowak Jiri 7:26,8. W dwójkach ze sternikiem zwyciężyła w pierwszej serji Holandia 7:64,2 przed Włochami. Polska zajęła trzecie miejsce przed Francją. Przez cały czas Polska znajdowała się na drugim miejscu, ale na finiszu udało się osadzie

### Ułaskawienie pięciu hitlerowców.

**BERLIN.** (Pat.) Komisarz rządu pruski powziął w dniu 2 bm. decyzję zamieniającą w drodze łaski karę śmierci, wydaną przez sąd bytomski na 5-ciu hitlerowców za zamordowanie robotnika Piecucha na dożywnie ciężkie więzienie. Komunikat urzędowy stwierdza, że rząd przyjął jako okoliczność łagodzącą niezna-

mość przestępców w chwili dokonywania przez nich czynu zbrodnicy ostrych kar, jakie wprowadził dekret prezydenta Rzeszy z 9 sierpnia r. b. Jak slychać, wniosek obrony o wznowienie procesu spotkał się z przychylną oceną ze strony miarodajnych czynników.

### Napad hitlerowców na konsulat polski.

**OPOLE.** (Pat.) W dn. 2 b. m. o godzinie 22.30 niewyśledzeni sprawcy usiłowali wybić szyby w gmachu konsulatu generalnego R. P. w Opolu. Policjant niemiecki, pełniący służbę przed gmachem konsulatu generalnego R. P., usiłował zatrzymać spraw-

ców, został jednak przez nich ciężko ranny kilkoma strzałami rewolwerowymi. Władze niemieckie wyrażają przypuszczenie, że napastników należy szukać w opolskiej siedzibie hitlerowców, znajdującej się w pobliżu konsulatu generalnego.

### Wielka militarystyczna manifestacja Stahlhelmu.

**BERLIN.** (Pat.) W ramach zlotu Stahlhelmu odbyła się w dniu 2 b. m. wieczorem wielka manifestacja, na której przewodniczący Stahlhelmu Seldte wyłosił przemówienie programowe. Nie porzucimy walki — oświadczył Seldte — dopóki Niemcy nie odzyskają wolności, odpowiadającej naszym życzeniom. Sprawę niemiecką ujęł znow w swe dlonie żołnierze i duch wojskowy opanował Berlin. Ludzie o innych charakterach muszą w Niemczech ustąpić miejsca żołnierzom. Stahlhelm osiągnął dopiero swój pierwszy cel. Wrogom niemieckim, zarówno w kraju, jak za granicą, nie udało się zdławić niemieckiego ruchu zbrojnego i nawet republikański Reichsbanner i jego przeciwnik narodowo-socjalistyczny musieli

pójść śladem zbrojnej organizacji Stahlhelmu. Drugim celem Stahlhelmu jest zaprowadzenie powszechnej służby wojskowej w Niemczech, trzecim zaś i ostatecznym jest kontynuowanie dzieła Bismarcka. Celów tych — oświadczył Seldte — nie można osiągnąć zapomocą systemu weimarskiego lub przez wyzyskanie możliwości, jakie pozostawia nam traktat wersalski. Niemcy muszą więc oba te systemy zniszczyć. Każdy rząd niemiecki musi rozprawić się z temi sprawami. Jeśli dylemat, przed jakim stanąłby rząd niemiecki, będzie tego rodzaju, czy należy ratować konstytucję, czy też naród, wówczas konstytucja jest tylko kawałkiem papieru, a naród wszystkim. Przyszłość Niemiec nie leży w partjach.

### Hitler przeciwko Papenowi.

**BERLIN.** (Pat.) Hitler wygłosił wczoraj wieczorem w pałacu Sportowym przemówienie, w którym między innymi wystąpił przeciw

propozycji współpracy narodowych socjalistów z rządem Papena.

### Francja wobec noty sowieckiej. Sprawa będzie odesłana do Ligi Narodów.

**PARYŻ.** (Pat.) Na Quai d'Orsay dementujący pogłoski, jakoby premier Herriot przygotowywał odpowiedź na notę niemiecką. Otoczenie premiera podaje następujące wyjaśnienie:

Już na konferencji rozbrojeniowej w Genewie delegat niemiecki Nadolny oświadczył, iż należałoby rozpocząć bezpośrednie rozmowy francusko-niemieckie. Następnie ministrowie niemieccy po konferencji interpelowali kilkakrotnie w tej sprawie francuskiego ambasadora w Berlinie, który jednak odpowiedział, że układ locarneski, będący dalszym ciągiem traktatu wersalskiego, komplikuje nieco zrealizowanie żądań niemieckich. W Berlinie przypominano sobie, iż przedtem próbowano już nawiązać rozmowy bezpośrednio z premierem Herriotem, który jednak nie okazał się zbyt chętnym do rozmów na ten temat. Wobec tego Niemcy sformułowali memorandum, a nie notę dyplomatyczną. Premier Herriot oraz jego

najbliżsi współpracownicy od wczoraj studjują dokument, złożony przez Niemców. — Paryż nie ma bynajmniej zamiaru zachowania jego treści wyłącznie dla siebie. Przeciwnie, gabinet francuski pragnie, ażeby w Waszyngtonie, Londynie, Brukseli, Rzymie i Warszawie znano dokładnie postulaty niemieckie oraz treść rozmów francusko-niemieckich. W Paryżu nie zapomniano, iż traktat wersalski podpisywało 26 mocarstw. Rząd francuski polecił swym ambasadorom i przedstawicielom w krajach zaprzyjaźnionych lub eksprzymierzonych powiadomić o treści gabinetu o treści noty niemieckiej i prosił ich o nadesłanie informacji co do poglądów tych państw na tę sprawę. W Paryżu zastanawiają się obecnie nad tem, czy kwestja, wysunięta przez Niemcy, wymaga negocjacji dyplomatycznych, czy też należy ją odesłać do Ligi Narodów lub wreszcie przedstawić konferencji rozbrojeniowej.

### Amerka przeciwko zbrojeniom niemieckim

**BERLIN.** (Pat.) Jak donosi biuro Wolffa, jedna z odpowiedzialnych osób w amerykańskich kołach rządowych oświadczyła, iż Stany Zjednoczone zainteresowane są przedewszystkiem w ograniczeniu zbrojeń. Każde wystąpienie Niemiec, mające na celu wzmoczenie zbrojeń, musi wywołać w Waszyngtonie niekorzystne wrażenie. Przedstawiciel kół rządowych Stanów Zjednoczonych wypowiedział się stanowczo przeciw zwiększeniu zbrojeń niemieckich.

Propozycja Hoovera oparta była na danych traktatu wersalskiego i miała znaczenie początku rozbrojenia, które miało zapewnić Niemcom równouprawnienie. W żadnym wypadku nie powinno dojść do zbrojeń, które ograniczyłyby dzieło powszechnego rozbrojenia.

**KAPELUSZE**  
i CZAPKI najwyż. gat. nowości sezonu.  
**E. MIESZKOWSKI, MICKIEWICZA 22.**

## Jan-Konstanty WYSOCKI

**Dyrektor Spółdzielczego Banku Rzemieślników i Kupców Polskich w Wilnie**

opatrzony Sw. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach zasnął w Bogu dnia 2 września 1932 roku, w wieku lat 45.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Niemieckiej 25 do kościoła W.W. Świętych nastąpi dnia 5 b. m. o godz. 9 rano, gdzie odbędzie się nabożeństwo żałobne. Tegoż dnia o godz. 5-ej pop. nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz Rossa.

O tych smutnych obrzędach zawiadamiają

**RADA NADZORCZA, ZARZĄD I PRACOWNICY** Spółdzielczego Banku Rzemieślników i Kupc. Pol. w Wilnie.

## ZALESIONYCH BUDOWLANYCH DZIAŁEK PRZY SAMYM PRZYSTANKU PONARY

Zawiadamiamy, iż rozpoczęliśmy sprzedaż: **PRZY SAMYM PRZYSTANKU PONARY**

pod nazwą **Miasta-Ogród „JAGIELLONÓW”**

Parcele od 400 złotych na dogodnie spłaty. Informacji udziela Zarząd, Wileńska 35 m. 10, od 12-2 i od 6-7-ej.

## 4-ta zniżka cen

nareszcie przekonano każdego, iż najlepsze źródło zakupu konfeke, galanter, trykotaży i nowin sezon.

**Polski skład konf. galant. i trykotaży**

Modn. blużecki jedwabn. 3.90	D.H.W. Nowicki 30	M. koszule zefir. modne 4.90
Pończ. jedwabn. prima 3.40	Wilno, Wielka	„jedwabne 10.50
Rękaw. z d. mank. krem. 1.80		„modne pulwarki z welny 4.20
Kombine jedw. modne 3.90	Dział dziecienny	Koilerzyki twarde 0.70
Fartuszek szkolne 1.00	Dział szkolny	Krawaty jedw. modne 0.65

## Obrady sejmowego Klubu Narodowego.

**WARSZAWA.** Klub Narodowy obradował w dniu wczorajszym. Poseł Rybarski wygłosił referat, poczem wywiązała się dyskusja. Omawiano dekrety Pana Prezydenta, dotyczące bilonu oraz dyskutowano nad sprawą procesu o zajęcia w Gdyni.

## Posiedzenia klubów sejmowych.

**WARSZAWA.** Onegdaj odbyły się posiedzenia klubów sejmowych. Obradował klub PPS, który przesłał depeszę do organizacji robotniczej przem. naftowego w Borysławiu z życzeniami zwycięstwa w walce strajkowej o lepsze warunki pracy w borysławskim przemyśle naftowym.

## Sprawozdanie Banku Gospodarstwa Krajowego

o położeniu gospodarczym Polski w lipcu b. r.

Bank Gospodarstwa Krajowego ogłosił charakterystykę położenia gospodarczego Polski w lipcu. Czytamy tam między innymi: Po zawarciu układu lozańskiego nastąpiło pewne odprężenie sytuacji politycznej, które wywarło dodatni wpływ na międzynarodowe rynki pieniężne i kapitałowe. Na polskim rynku pieniężnym zaznaczyło się to zwykłą kursu papierów wartościowych, zwłaszcza pożyczek państwowych. W porównaniu z poprzednim miesiącem zmniejszył się także odpływ rezerw walutowo-kruszczykowych. Wypłacalność była jeszcze ciągle niepomyślna, szczególnie w okręgach rolniczych.

Rozmiary produkcji górnictwa hutniczej zwiększyły się wskutek wzrostu zbytu w kraju i zagranicą. Wydobycie węgla było większe, a głównie dzięki poprawie sprzedaży na rynku wewnętrznym. Produkcja ropy naftowej nieznacznie się podniosła, wytwórczość hut żelaznych zwiększyła się wskutek wzrostu zamówień.

## Przed uruchomieniem magistrali węglowej.

Dziś odbyła się w ministerstwie komunikacji konferencja, poświęcona magistrali węglowej. Przewodniczył wiceminister komunikacji, p. Czapski. Udział brał między innymi delegat francusko-polskiego towarzystwa kolejowego na Polskę

Omawiano sprawę uruchomienia odcinka Zduńska Wola — Inowrocław, co ma nastąpić w końcu b. r.

Z tą chwilą magistrala węglowa będzie uruchomiona na całej przestrzeni i w związku z tem omawiana była ewentualność przejęcia eksploatacji przez francusko-polskie towarzystwo kolejowe.

# Sezon polityczny rozpoczyna się.

Mineły ogórki. Oczywiście mamy na myśli „ogórki” polityczne. Pierwsze Niemcy zainaugurowały nowy sezon polityczny, nieco przedwcześnie — jak na porę roku — otwarciem Reichstagu. Jak zresztą wiadomo czytelnikom, wbrew różnym przewidywaniom odbyło się wszystko spokojnie, prawdziwie po niemiecku: najprzód dużo krzyku, rewolucyjne zapowiedzi, a potem... cicho, sza. Słowem „z wielkiej chmury mały deszcz”. Kto zresztą zna charakter niemiecki, mógł to łatwo przewidzieć, niejednokrotnie też przestrzegaliśmy przed przecenianiem wypadków niemieckich.

O ile sprawa Reichstagu na razie przynajmniej ma znaczenie czysto wewnętrzne, niemieckie, o tyle już wkracza w dziedzinę polityki światowej nota niemiecka w sprawie równouprawnienia militarne. Wystąpienie niemieckie nie jest niespodzianką, było ono dość dawno zapowiedziane, najwyżej można niespodzianką nazwać moment, który wybrali Niemcy, przed zakończeniem wakacji dyplomatycznych. To też słusznie powiedziano Herriot, że nie myśli sobie tym wypadkiem psuć ostatnich dni odpoczynku letniego, co w mowie dyplomatycznej tyle mniej więcej znaczy, iż sprawa nie będzie tak rychło załatwiona, jak tego pragną Niemcy, i że mocarstwa, przedewszystkiem zaś Francja zamierzają działać na zwłokę.

Prawdziwym początkiem sezonu politycznego będzie — jak i lat poprzednich — jesienna sesja Ligi Narodów. Mimo znacznych trudności, jakie przechodzi Liga, mimo utraty autorytetu, posiada ona jednak specyficzne swe znaczenie, chociaż nie te, jakie jej nadać pragnęli jej twórcy. Dziś oficjalna działalność Ligi, jej posiadzenia publiczne, stały się już tylko zewnętrzna dekoracja, właściwe decyzje zapadają za kulisami, przy czym sesja Ligi jest tylko pretekstem do zjazdu przedstawicieli państw niemal całego świata. W ten sposób w Genewie wytwarza się istotnie coś w rodzaju parlamentu międzynarodowego, ale... po za Ligą Narodów.

Nadchodząca sesja zapowiada się dla Ligi dość krytycznie i nie mało trzeba będzie dołożyć trudu i zrecznosci dyplomatycznej, by jako ominięte jeżące się rafa, nikogo nie zrazić i jakoś wyjść z honorem. Przedewszystkiem sprawa dalekiego wschodu, sprawa Mandżurji i zatargu japońsko - chińskiego.

W swoim czasie wysłała Liga Narodów specjalną komisję, która miała zbadać położenie na wschodzie. Komisja wygotowała raport, utrzymany bynajmniej nie w zwykłym tonie „ligowym”, wcale nie połowiczny, ale zdecydowanie potępiający Japonię. Niewątpliwie zaważył na tem wpływ Ameryki. Japonia, której treść raportu jest znana, zagroziła wręcz wystąpieniem z Ligi, o ile raport w tej formie w ogóle zostanie odczytany. Liga znalazła się wobec tego w sytuacji niezmiernie trudnej. Wszelkie próby i perswazyje pod adresem członków komisji, o złagodzenie raportu narazie okazały się bezskuteczne. Odrzucenie raportu własnej komisji, jeszcze przed jego ogłoszeniem, byłoby oczywiście skandalem. Z drugiej strony nie można lekceważyć Japonii, która naprawdę gotowa wprowadzić w czyn swą pogrozkę i wystąpić z Ligi, co by łatwo stać się mogło niebezpiecznym precedensem i doprowadzić do rozpadnięcia się Ligi.

Wystąpieniem z Ligi grożą także Włosi, chociaż Bogiem a prawdą niewiadomo z jakiej przyczyny. Nareszcie sprawa niemieckiego równouprawnienia militarne. Niewątpliwie znajduje się ona przed forum Ligi. Projekt niemiecki poprą niewątpliwie Włochy, Austria, Węgry, Grecja, prawdopodobnie także Szwecja. Stanowisko Anglii nie jest wyraźne. Ale decyzje Ligi muszą być jednomyślne, zaś na zgodę Francji liczyć nie można. W przeciwnym razie, o ileby żądanie Niemiec zostało odrzucone, Niemcy, jak wiadomo, również zagroziły wystąpieniem z Ligi. Cała nadzieja, że poza kulisami uda się krakowskim targom dojść do jakiegoś kompromisu. Na to prawdopodobnie liczą Niemcy, którzy przy każdym takim handlu coś zyskują.

# Z prasy.

**Wciąż jeszcze o Zwirce.**  
Cała prasa w dalszym ciągu pełna jest entuzjastycznych artykułów, poświęconych zwycięstwu naszego lotnika i opisów entuzjastycznego powitania Zwirki w chwili jego powrotu do Warszawy. „Wieczór Warszawski” zorganizował składkę na kupno samolotu dzielnemu lotnikowi.

W związku z tą akcją ciekawy szczegół notuje „ABC”:  
„Wspaniały triumf por. Zwirki ogarnął płomieniem entuzjazmu całe społeczeństwo. Roztępały nawet najzimniejsze serca. Na apel „Wieczoru Warszawskiego” spłynęły składki na dar honorowy dla chluby naszego lotnictwa. Spotykam jednego ze znajomych, człowieka bogatego, rozporządzającego nawet w ostatnich czasach dochodem, co najmniej 60 tys. złotych rocznie. — Dał pan już na dar honorowy dla Zwirki? — Ah, panie redaktorze, za ciężkie czasy, aby bawić się dziś w takie rzeczy...”

Tego samego dnia w wykazie składki w „Wieczorze Warszawskim” wyliczałem, że mój rozmówca złożył na samolot 1 (jeden) złoty, a równocześnie jego służący 2 zł. od siebie i 50 gr. od swego synka...”

Słusznie pisze dalej „ABC”, że nie chodzi tu o objaw zwykłego skąpstwa, bo mamy do czynienia z dziwnym brakiem zrozumienia własnego interesu i brakiem uspołecznienia.

„Zrozumienie obowiązku pracy i ofiarności społecznej, to nie tylko sprawa etyki i serca, ale także... mądrej kalkulacji. Praca i ofiarności społeczna należą przecież do kategorii procesów wyrównawczych w zmaganiach się sprzecznych sił i tendencji w organizacjach społecznych.”

A przedewszystkiem rzecz najważniejsza: człowiek, który nie umie myśleć i żyć społecznie, choćby najlepiej spełniał swą funkcję gospodarczą, staje się w życiu współczesnych narodów organem szkodliwym i szkodliwym na wymiar.”

Trudno odmówić słuszności tym uwagom.

## U nas wszystko jest chwajnie.

Drugą sprawą, która zgodnie z naszymi przewidywaniami, musiała wzbudzić głośniejszy odgłos na łamach pism, jest oczywiście dekret o nieusuwalności sędziów.

Dekretowi temu poświęca dłuższy artykuł „Kurier Warszawski”:

„W r. 1928 mówiono nam, że jest to zarządzenie wyjątkowe, i motywowano je względami t. zw. rzeczowymi. Obecnie żadnych już motywów zarządzenia „wyjątkowego” nie słyszymy, lubo sprawa jest i zasadniczo i praktycznie niepospolicie doniosła. Społeczeństwu nieudzielono nawet formalnych informacji o podobnych, kierujących w tym wypadku rząd.”

Najmniej wyrobiony politycznie obywatel rozumie, że jedynie nieusuwalność sędziów jest gwarancją niezależności wymiaru sprawiedliwości.

Zasada ta nie budziła wątpliwości nawet wśród tych nielicznych zwolenników dyktatury, którzy uznają supermację władzy wykonawczej nad ustawodawczą:

„Wszystko to jest, rozumie się, bardzo a bardzo doniosłe z punktu widzenia stosunku publiczności do władzy sądowej. Jednakże góruje nad nim jeszcze inny moment.”

Góruje nad nim poczucie, że w Polsce w dalszym ciągu panuje, wszystko płynnie, że nic tu nie jest stałego, że budynki państwowe stoją na piasku, że po czterech latach odrodzonego bytu państwowego jesteśmy wciąż na samym początku, albo, że wracamy do początku.”

Dość już wprowadza nam tu żywiołu niepokojny samo życie ekonomiczne. I tak już ogromna większość ludzi w Polsce stoi od rana do nocy przed zagadką, co przyniesie jutro. Nie znamy pod tym względem ani dnia, ani godziny; a tu jeszcze władza zamienia ze swej strony, zarządzeniami jak wyżej, po-

## Zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P.

Dnia 29 b. m. odbył się w siedzibie Izby Przemysłowo-Handlowej w Warszawie Zjazd Związku Izb Przemysłowo-Handlowych R. P., na którym zaopiniowano projekt ustawy o państwowym funduszu drogowym. Związek Izb wyszedł z założenia, że rola funduszu drogowego winna być znacznie skromniejsza od zamierzonej, gdyż dotychczasowe i możliwe do osiągnięcia w najbliższej przyszłości wpływy czynią iluzorycznym utrzymanie i budowę dróg wyłącznie ze środków uzyskiwanych od ruchu automobilowego. Fundusz winien służyć wyłącznie na budowę i wzmocnienie dróg, przytem do obowiązków świadczących na rzecz funduszu należy pociągnąć także i trakcję konną a nie tylko samochodową, utrzymaniem zaś dróg należy z powrotem obciążyć budżet państwowy. Związek wypowiedział się ponadto za utrzymaniem jako opłat stałych wyłącznie opłat od wagi w dotychczasowej ich wysokości z równoczesnym skasowaniem projektowanych opłat od miejsc w autobusach. Zdaniem Związku Izb stawka podatku do benzyny przewidziana w projekcie jest nadmierna. Stawka ta nie powinna przewyższać 10 groszy od litra. Niezależnie od podatków od samochodów i od benzyny, na te same cele winny być przekazane państwowy podatek od benzyny

Dla Polski zbliżająca się sesja Ligi posiada wyjątkowe znaczenie, jako że kończy się termin zasiadania Polski w Radzie Ligi. Kwestja ponownego wyboru jest kwestją naszego prestiżu. Tymczasem wybór ten bynajmniej nie jest zapewniony. Mamy dużo wrogów, na których czele stoją Niemcy. Ze poru-

szą niebo i ziemię, by udaremnić nasz wybór, to nie ulega wątpliwości. Z drugiej zaś strony coraz mniej mamy przyjaciół, ci zaś, którzy nam pozostali, są mocno zrażeni. Przyznać trzeba, że gorliwie pracowaliśmy na takie odosobnienie.

czenie powszechne wahania, niestałości, tymczasowości.

Same fundamenty prawne państwa są, jak wiadomo, tymczasowe. Z wielu zasad konstytucyjnych treść rzeczowa ułotniła się oddawna, ale na ich miejsce nie powstały nowe. Coś podobnego do Anglii? Nie, bo nam się mówi, że ustroj państwowy musi być zmieniony, a warsztat przeróbkowy w tym sensie istnieje oddawna, lubo z majstrami do prac nieskorymi.

I tak się dzieje we wszystkich dziedzinach życia codziennego. Tymczasem w Polsce zasady są lotne; instytucje państwowe są chwiejne; prawa są piorunująco zmienne; praktyki są dowolne; interpretacje są fantazyjne; posady są niepewne.

Czy to tak się pracuje nad wzmocnieniem i rozwojem państwa? Czy też, odwrotnie, tak się noleni hoduje pierwiastki duchowości przewrotowej?

Czy to tkwi w sposobie przełamania owego kryzysu zaufania, o którym, jako przapródzie złego, mówią już kmiotkowie na rynku piiskim?”

Ze ten ostatni dekret nie przyczyni się do pokonania „kryzysu zaufania” nikt się w Polsce nie łudzi.

## Po wyroku gdyńskim.

Treść wyroku podaliśmy onegdaj. Nie mamy potrzeby wyjaśniać jak przykre wrażenie wywołał on wśród szerszych warstw narodowo-myślącego społeczeństwa.

„Gazeta Warszawska” pisze o ogłoszeniu tego wyroku tak:

„Ogłoszenie wyroku wywołało wśród zebranych na sali nadzwyczaj silne wrażenie. Z uzasadnienia wyroku dowiedziano się, że sąd doszedł do przekonania, iż urzędnicy i policjanci na stadjonie wykonywali rozkaz komisarza rządu Zabierowskiego, a okoliczności, czy zarządzenie to było słuszne, sąd nie badał, wychodząc z założenia, że jest to dla sprawy obojętne.

Po odczytaniu uzasadnienia mecenas Wegner złożył wniosek o uchylenie środka zapobiegawczego, jakim jest areszt, a mec. Stypulkowski zapowiedział apelację. Uczylnił to również prokurator, który sprzeciwił się uchyleniu aresztu.

Po krótkiej naradzie sąd postanowił przychylić się do wniosku obywateli jedynie względem Hoffmanna, Masowa, Samplawskich, Lomnita i Szopanińskiego. Ciesielski, Pieper i Sobczak pozostali uwięzieni, przeciwko czemu obrona wniosła natychmiast zażalenie.

Na sali publiczności obstepuje lawę oskarżonych, meczownicy zachęcają do wytrwałości dla dobrej sprawy, kobiety płaczą.

Ubrojeni policjanci usuwają obecnych z sali i rozpraszają gromadzące się przed gmachem tłumy.

Późnym wieczorem pod silną eskortą odstawiono Ciesielskiego, Piepera i Sobczaka do więzienia w Starogardzie.”

Komentarzy dodawać nie mamy potrzeby.

## Nowy kodeks.

Skorosmy już raz dotknęli spraw wymiaru sprawiedliwości, nie od rzeczy będzie poświęcić parę słów nowemu kodeksowi, który obowiązuje od dnia 1 b. m.

Wprowadzenie tego kodeksu powitał dowcipnie krakowski organ P. P. S. — „Naprzód” następującymi uwagami:

„Z dniem 1 września wchodzi w życie nowy kodeks karny. Nareszcie! Nareszcie od 1 września b. r. nie będzie wolno grozić „łamaniem kości”.

Kto po 1 września będzie groził „łamaniem kości”, ten po myśli art. 250 nowego kodeksu karnego pójdzie do kryminalu na dwa lata.

Nareszcie Trybunał Stanu będzie mógł obradować spokojnie. Kto po 1 września będzie groził, że nie dopuści do zebraania się Trybunału Stanu, ten po myśli art. 126 k. k. posiedzi dziesięć lat w kryminalu.

Ale czytając te uwagi, nie zawsze chce się śmiać.

oraz clo importowe od smochodów i opon.  
Poza sprawą funduszu drogowego Zjazd zajmował się kwestją scalenia podatku obrotowego od włókiennictwa oraz projektem ustawy filmowej.

W sprawie scalenia podatku obrotowego od artykułów włókienniczych powierzono 5-ciu izbom opracowanie w ciągu najbliższych tygodni projektu opinji Związku Izb.

Ustalenie opinji Związku Izb w stosunku do rządowego projektu ustawy o filmach i ich wyświetlaniu okazało się niemożliwe ze względu na zbyt krótki, zaledwie kilkudniowy termin, pozostawiony Związkowi przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu. W sprawie tej Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie zgłosiła własną opinję, a Związek ustosunkuje się do niej w ciągu najbliższych tygodni po zasięgnięciu opinji lokalnych czynników zainteresowanych.

Ponadto Zjazd uchwalił potrzebę zawieszenia postanowień art. 280 kodeksu karnego o karach za nieprowadzenie ksiąg handlowych do czasu wydania jednolitego kodeksu handlowego.

## Pamiętajcie o herbaciarni dla inteligencji.

Państwo polskie stało się faktem, lecz — zdaniem żydów — przyszłość może okazać się nie tak czarna. Trzeba trzymać koncentrację żydowską w Polsce, przetrwać aż do... lepszych czasów.

## Ruch monarchistyczny w Niemczech

W Berlinie zaczął wychodzić organ monarchistyczny „Die Monarchie”, narazie jako tygodnik. Redaktorowie tego pisma chcą o przed ruch monarchistyczny na sze rokłej podstawie społecznej i nadać mu charakter ponadpartijny.

Walczą oni o „monarchję społeczną”, jaką tworzył Bismarck swem ustawodawstwem społecznym i zapowiadają walkę z socialdemokracją, która wbrew swemu założycielowi Lassalowi stała się międzynarodową, zamiast być socjalizmem narodowym. Pismo twierdzi, że gdyby Lassal żył, to robotniczy ruch niemiecki nie kroczyłby drogą międzynarodową, lecz narodową, wskazaną przez Bismarcka.

„Die Monarchie” ma naturalnie swój pogląd na politykę zagraniczną Niemiec. Domaga się obalenia Traktatu Wersalskiego i przywrócenia „normalnej równowagi sił” przez równouprawnienie w dziedzi nie zbrojeń. Dalej domaga się zwrotu tu dawnych kolonij niemieckich. Żąda powrotu do polityki Bismarcka, polegającej na utrzymaniu przyjaznych stosunków z Rosją.

Przywrócenie monarchji w Niemczech wyobrażają sobie redaktorowie „Die Monarchie” jako skutek plebiscytu lub uchwały konstykucyjnej.

Wreszcie pismo zapewnia, że

## Prusacy ukradki polskie insygnia koronne ze skarbca na Wawelu.

Jeszcze doniedawna niewiadomo było, gdzie podziłały się polskie insygnia koronne, przechowywane w skarbcu wawelskim aż do roku 1794, do najazdu pruskiego. Nie które źródła historyczne wskazywały na Prusaków, jako na rabusiów skarbcia, lecz pewnego nie było. Rzecz wykryła się wprawdzie już w r. 1895, ale tylko dla tych mianowicie, którzy wiedzieli że w Geheimes Staatsarchiv w Berlinie znajdują się pewne akta i że akta te przez pewną osobę zostały przepisane...

Kopje te znajdowały się przed wojną w Wielkopolsce i nawet dr. Andrzej Wojtkowski, obecny dyrektor Biblioteki Raczyńskich, przepisywał był je na czyjąś prośbę, potem się wszakże zawieruszyły i dopiero niedawno odnalazły. Na tej podstawie dokumentarnej — jak opisuje dyr. Wojtkowski w ostatniej „Ilustracji Polskiej” — jest już jasnym, że skarbiec wawelski został obrabowany przez Prusaków.

Znany nawet dokładną datę i nazwisko pruskiemu. Był nim generał pruski Ruets, okupant Krakowa, który wdarł się do skarbcia dnia 4 października 1795 r., jak to

nie zamierza służyć żadnej partji, lecz stać ponad partjami.

Pojawienie się nowego organu monarchistycznego w Berlinie świadczy, że zwolennicy Hohenzolernów uważają chwilę obecną za odpowiednią do działania. W rządzie jest paru ministrów-monarchistów, a w Reichstagu wprawdzie tylko jedna partja niemiecko-narodowa Hugenberga, otwarcie przyznaje się do monarchizmu, ale to nie znaczy wcale, iżby w innych stronnictwach nie było wrogów republiki. Cesarstwo w Niemczech upadło nagle w ciągu kilku dni bez walki, w której wszyscy obywatele mogliby przemysleć cały problem i zdecydować się, czy za, czy przeciw republice?

Dopiero wtedy gdyby po dłuższej walce wewnętrznej naród nie miecki obrał republikę, możnaby był republikę uważać za zapewnioną. Tymczasem monarchja upadła nagle, naród się z tem pogodził, ale na dzień serca przeciwnego Niemca tkwi jeszcze przekonanie, że monarchja to jednak nie była zła rzecz. Są instynkty monarchistyczne. Cała rzecz w tem, jakby je rozbudzić i zamienić monarchizm w ruch masowy, na wzór hitlerizmu. „Die Monarchie” chce to osiągnąć przez śmiałe frazesy o polityce społecznej.

## Życie katolickie.

**Rugi wśród Księży Prefektów.**  
(Kap) Dowiadujemy się, że szereg wybitnych zasłużonych prefektów w szkołach państwowych otrzymało zwolnienia ze stanowiska. Przyczyn zwolnienia nie podano. M. in. zwolnieni zostali ks. prałat De Ville z Warszawy, ks. pref. Grodzki w Łomży, ks. Jan Koziół w Łunińcu, kilku księży prefektów na Pomorzu itd. W Łomży panuje opinja, że zwolnienie ks. prefekta Grodzkiego stoi w związku z walką, jaką ten przeprowadził na terenie szkoły przeciwko nudyzmowi, szeregemu wśród młodzieży szkół łomżyńskich.

## Proces beatyfikacyjny robotnika.

(Città del Vaticano, tel. w. l. KAP. 1. IX. W Dublinie rozpoczęto wstępne kroki zmierzające do podjęcia procesu beatyfikacyjnego zmarłego w roku 1925 robotnika Macieja Talbota. Sprawiedliwy ten pracownik, poruszony widokiem nadużywania napojów alkoholowych przez swych towarzyszy pracy sam złożył ślub powstrzymania się od używania tych napojów i za cel swego życia postawił sobie głoszenie antyalkoholizmu. Zaoszczędzone pieniądze przeznaczał na cele dobroczynne, codziennie przystępował do Stolu Pańskiego, a każdą chwilę wolną poświęcał modlitwie i nocy adaracjom Najśw. Sakramentu.

## Życie gospodarcze.

**Obroty w handlu światowym spadły od 40 — 60 procent.**  
Według ogłoszonych ostatnio danych biura ekonomicznego Ligi Narodów, handel zagraniczny poszczególnych państw spadł w okresie od stycznia 1930 roku, do stycznia 1932 roku następująco: Niemcy przywóz: 39 i 47 proc., Austrija: 59 i 70 proc., Włochy: 52 i 46 proc., Polska: 63 i 58 proc., Rumunja: 61 i 42 proc., Szwecja: 26 i 34 proc., Szwajcaria: 21 i 50 proc., Czechosłowacja: 48 i 61 proc., Jugosławia: 59 i 65 proc., Argentyna: 54 i 31 proc., Brazylja: 44 i 21 proc., Kanada: 60 i 49 proc., Stany Zjednoczone 53 i 63 proc., Japonja przywóz o 37 proc., wywóz o 53 proc.

## Drobne wiadomości.

**A gdy wyjeżdżasz — bywaj zdrow.**  
WARSZAWA. (Pat.) Pisma dośrodkowe, że rada poselstwa niemieckiego von Rintelen opuszcza Warszawę w najbliższych dniach.

## Wartość złota.

WARSZAWA. (Pat.) Minister skarbu ustalił obwieszczeniem z dnia 23 sierpnia 1932 r., ogłoszonym „Monitorze i Polskim” w dniu 31 sierpnia 1932 r., wartość jednego grama czystego złota na 5 zł. 92,44 gr. Wartość ta ustalona została na miesiąc wrzesień 1932 r.

## Katastrofa lotnicza.

PARYŻ. (Pat.) Wczoraj samolot wojskowy, w którym znajdowało się 3 oficerów, odbywał lot ćwiczebny w okolicach Chartres. Na wysokości 3 tysięcy metrów zauważono brak 1 z oficerów. Jak się okazało, tylna część samolotu z karabinem maszynowym, obsługiwany przez owego oficera, oderwała się. Spadający nie zdołał już otworzyć leżącego przy nim spadochronu i poniósł śmierć na miejscu.

## Zatonięcie statku.

HAKODATE (Japonja), (Pat.) Skutkiem zderzenia statku „Raitomaru” ze statkiem „Kumiemaru” w okolicy wyspy Okkajka zginęło 17 członków załogi „Kumiemaru”, który w ciągu 5 minut zatonał.

## Podreczniki szkolne

nowe i używane.  
ksieg. JÓZ. ZAWADZKIEGO  
ZAMKOWA 22. — TEL. 6-60.  
on juive en Pologne, str. 176).  
Zostać trzeba, nadzieje na przyszłość są. Na razie trzeba żydostwo przechować sztucznie. Miljony dolarów płyną ze Stanów Zjednoczonych na zapomogi, bezprocentowe kredyty, kasy zapomogowe, stypendja, współdzielnie i t. d.  
Do r. 1928 żydostwo amerykańskie wspomagało żydów wschodnich kwotą 500 milionów dolarów (patrz „Nasz Przegląd” z dn. 17 kwietnia 1928 r.).  
Byle przetrwać. Może nadejdą lepsze czasy? W każdym razie trzeba na razie przelimitować swój stosunek do zmartwychwstałej Polski.  
„Sprawa niepodległości Polski: ten temat jest w naszych warunkach wielce drażliwy” (z artykułu Samuela Hirszhorna p. t. „Chybnym wykład”, zamieszczonego w „Naszem Przeglądzie” z dn. 17 listopada 1927 r.).

## ŻYDZI WOBEC ODRODZONEJ POLSKI.

(Henryk Rolicki: Zmierzch Izraela, Warszawa 1932, str. 423, Skład Główn.: Adm. „Myśli Narodowej”, Warszawa, Al. Jerozolimskie 17).

Jest to sprawa... przemilczana (str. 335 — 337):  
— Przed kongresem pokojowym i na kongresie żydostwo światowe wytyczyło wszystkie swe siły, by Polskę osłabić, pomniejszyć, uzależnić od Ligi Narodów, lub nawet od polityki Niemiec. Jak wiadomo, żydzi amerykańscy Jakob Schiff (on to finansował przewrót bolszewicki w Rosji), Cohen, Frankfurter, Szapir i Mary Sunkovich zastrzegli się w dn. 28 maja 1919 r. telegraficznie wobec Wilsona, by Śląsk nie oddawał Polsce bez plebiscytu. Wilson okazał się posłuszny. Niebo i ziemię poruszili żydzi, by nie dopuścić do złączenia się Wileńszczyzny z Polską. Wileński pismo żargonowe tak określiło stanowisko żydostwa w tej sprawie jeszcze w r. 1918 pod koniec wojny:

„Tajemniczą publiczną jest, że Polacy zwrócili się do żydów z propozycją wspólnego działania za przyłączeniem Litwy do Polski... Dziękujemy za polską moralność hotentocką w Europie, powtarzamy wyraźnie, że nie mamy najmniejszej chęci zostać „polskimi żydami”. Chcemy mieć takie samo równouprawnienie społeczne i narodowe, jak Polacy. Kultura żydowska jest starsza i bardziej rozwinięta, niż polska. Przyłączenie do państwa polskiego odrzucamy jednomyślnie, mając w Wilnie 75 tysięcy żydów, czyli liczbę żadną miarą nie mniejszą, niż Polacy... Gdyby była mowa o zmianie granic, to moglibyśmy się zgodzić na każde rozwiązanie, byle nie polskie. Gdyby wystąpiła tendencja oddania Wilna Polsce, wówczas musielibyśmy zmobilizować całe żydostwo do obrony naszej Jerozolimy litewskiej” (żargonówka „Lecte Najer” Wilno, czerwiec 1918 r.)

Państwo polskie stało się faktem, lecz — zdaniem żydów — przyszłość może okazać się nie tak czarna. Trzeba trzymać koncentrację żydowską w Polsce, przetrwać aż do... lepszych czasów.

„Przed wojną nasza przyszłość inaczej wyglądała niż obecnie, ona przedstawiała się nam w innych barwach. Obszary Syberji Kaukazu, Środkowej Rosji i innych części mogły służyć jako rynek dla miejskiego przemysłu, w któ-

# KRONIKA.

## SPRAWY MIEJSKIE.

— **Obniżenie komornego.** Na skutek naszej wzmianki o zmianie domu robotniczego na łaźnie, Magistrat żadnego wyjaśnienia w tej sprawie nie dał, ale, jak się dowiadujemy, wczoraj obniżyli wszystkim lokatorom wspomnianego domu komorne o 20 proc.

## NEKROLOGJA.

— **Zawiadomienie zażobne.** Zarząd Związku Cechów zawiadamia o zgonie w dniu dzisiejszym s. p. Jana Wysockiego — Dyrektora Banku Rzemieślników i Kupców Polskich w Wilnie — Przyjaciela rzemiosła i działacza na polu organizacji rzemieślniczych.

— **Wystawa sprzętu oobrony przeciwgazowej.** Z okazji IX Tygodnia L. O. P. P. Zarząd Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego organizuje w czasie od 4 do 11 września wystawę sprzętu obrony przeciwgazowej. Wystawa odbędzie się w pawilonie wystawowym w Ogródzie Brnardyńskim i otwarta będzie codziennie od godz. 12 do godz. 8 wieczór. Wstęp bezpłatny. Fachowych wyjaśnień udzielać będą instruktorzy O. P. Gaz. Komitetu Wojewódzkiego Wileńskiego L. O. P. P.

## SPRAWY ADMINISTRACYJNE.

— **Protokoły karno-administracyjne.** Poszczególne Komisaryjaty P. P. m. Wilna w ciągu ub. mies. na terenie miasta sporządziły 1874 protokołów karno-administracyjnych. W tej liczbie sporządzono 645 protokołów za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego, 143 za tamowanie ruchu ulicznego i nie przestrzeganie przepisów jazdy. Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarno-higienicznych w zakładach, sklepach, mleczarniach, rynkach itp. sporządzono 345 protokołów.

## SPRAWY PODATKOWE.

— **Wilensko-Nowogrodzka Izba Lekarska** przypomina p. p. lekarzom, że termin wpłacania III ej raty podatku dochodowo-wyrównawczego za rok 1931 upływa z dn. 5 września r. b. Wpłaty należy uiszczać w odpowiednich urzędach skarbowych względnie na konto P. K. O.: I-szy Urząd — Nr. 38 314; II-gi i IV Urzędy — Nr. 38 270 i III-ci Urząd — Nr. 38 274.

## 5 Urząd Skarbowy m. Wilna.

Rozporządzeniem Ministra Skarbu z dnia 13 sierpnia 1932 r. (Dz. U. R. P. Nr. 65 poz. 391). Urząd Skarbowy na powiat Wilensko-Trocki z siedzibą w Wilnie przemianowany został na 5 Urząd Skarbowy m. Wilna.

## SPRAWY SZKOLNE.

— **Koncesjonowane przez Kuratorium O. S. W. Koedukacyjne Kursy Wieczorowe** (z programem gimnazjum państwowym) im. „Komisji Edukacji Narodowej” pod protektorem Polskiej Macierzy Szkolnej w Wilnie. Od dnia 15-go sierpnia przyjmują zapisy na rok szkolny 1932-33 do do wszystkich klas gimnazjum, typu humanistycznego i matematyczno-przyrodniczego, system półroczny.

Zakres: Duża matura, mała matura, szkoła powszechna. Odczyty. — Lekarz szkolny. — Zbiorowe wycieczki. Naukę rozpoczęto dn. 1 września.

— **Podręczniki szkolne.** Proszymy jesteśmy o zaznaczenie, że księgarnia Józ. Zawadzkiego (Zamkowa 22), uwzględniając dzisiejsze trudne warunki materialne prowadzi prócz nowych, także dział podręczników używanych, które w razie potrzeby zamienia na inne używane lub nowe.

— **Shelley's Institute.**

1) Rodowici Anglicy prof. George Bridge i prof. Denis Cross rozpoczynają wykłady angielskiego.

2) Równoległe kursa niemieckiego i francuskiego.

3) Angielska i niemiecka stenografia i nauka pisania na maszynie.

4) Kancelarja czynna codziennie do 11-tej i od 5-8 wiecz. Adres: ul. Zygmuntońska 20-3.

## POCZTA I TELEGRAF.

— **Przesyłki lotnicze do Rosji sowieckiej.** Z dniem 1 b.m. władze pocztowe wprowadziły nową wycenę przesyłek pocztowych przez Urząd Pocztowy Wilno I do Moskwy i państw wschodnio-azjatyckich.

Przesyłki te kierowane będą do Moskwy pocztą lotniczą.

W pierwszym dniu Urząd Pocztowy w Wilnie przyjął kilkanaście przesyłek lotniczych.

Również wzrósł obrót przesyłkami lotniczymi na linii Warszawa—Wilno—Ryga—Talin.

## Z ŻYCIA STAWARZYSZEN.

— **Sodalizacja św. Piotra Klawera** powiadamia wszystkich przyjaciół misji, iż w niedzielę 4 września o godz. 2 m. 30 po poł. będzie odegrana sztuka p. t. „Świe-

ty i Błogosławiona” i wieczorem o godz. 7-jej dwie sztuki p. t.: „Rodzina bezrobotnych” i „Sw. Germana”.

Powyższe przedstawienia odbędą się w Sali przy kościele św. Jana.

## ROZNE.

— **Podziękowanie.** Zarząd T-wa Spółdz. „Wileńska Kolejka Kolejowa” niniejszem składa wyraz serdecznego podziękowania gronu młodzieży szkolnej w osobach: Haliny i Lecha Wyrzykowski, Heleny Otrębskiej, Tadeusza i Zygmunta Borkowskich, Ireny Rucińskiej, Bronisławy i Anny Chądzyńskich, Tadeusza Balczewskiego, Bohdana Sawickiego, Janiny Makarskiej oraz Bohdana i Aleksandra Plisowskich, — za pełną poświęcenia się pracę nad urządzeniem loterii fantowej i zabawy na rzecz budowy kościoła w Kolonii Wileńskiej. Ten czyn młodzieży zasługuje na silniejsze podkreślenie nie tylko ze względu na swój wzniosły cel i osiągnięte wyniki, lecz również i dlatego, że powzięte zamierzenie zostało doprowadzone do szczęśliwego końca pomimo napotykaną trudności. Bóg zapłać!

## ZABAWY.

— **Dancing Towarzystwo R. K. S.** Zarząd Klubu Sportowego R. K. S. w sobotę dn. 3 b. m. o godz. 9 w sali Stronnicza Narod. przy ul. Orzeszkowej 11 urządza dancing towarzyski przy dźwięku orkiestry jazzbandowej. Bufet tani i obficie zaopatrzone. Wstęp zł. 1.50, ulgowe i członkowskie zł. 1.

## Teatr i muzyka.

TEATR MIEJSKI Z. A. S. P.

— **Teatr Lutnia** — „Handlarze sławy”. Dział i jutro o godz. 8 m. 15 doskonała komedjo-satyrę Marcellego Pagnola i Pawła Nivoixa „Handlarze sławy”, w realizacji znakomitego artysty i reżysera teatrów warszawskich, p. J. Boneckiego.

— **Dzisiejsza premiera w Teatrze Letnim** — „Publiczność na głos”. Dział o godz. 8 m. 15 dyr. Sempoliński daje nową rewję w 2-eh częściach, 17 obrazach p. t. „Publiczność na głos”. W nowym programie udział biorą pp. Ina i Jerzy Ney'owie, Janina Kozłowska, Ludwik Sempoliński, Włodzimierz Boruński, Zofia Kosińska, Jerzy Sulima-Jaszczołt, Wanda Biszewska oraz ulubieniec publiczności wileńskiej — Karol Wyrzycki-Wichrowski i zespół girls. Ważniejsze przebiegi: „Krolestwo operetki”, „Firt, flit i Filutek”, „Zależy kto, zależy co”, „Kłatka miłości”, „Po włosku”, „Jak pan cudownie to robi” i in.

W niedzielę dwa seanse: o godz. 4 m. 15 i 8 m. 15. Popołudniu — „Tylko dla dorosłych”, wieczorem — „Publiczność na głos”.

## POLSKIE RADIO WILNO.

Sobota, dn. 3 września 1932 r.

11:58: Sygnal czasu. 15:25: Kom. met. 15:30: Wiad. wojskowe. 15:40: Audycja dla dzieci. 16:05: Koncert żywych (płyty). 17:00: Koncert. 18:00: Nabożeństwo z kapłany Ostrej Bramy w Wilnie. 19:00: Lotnictwo komunikacyjne — odcz. 19:15: Tygodnik litewski. 19:45: Muzyka w rytmie stulecia — pog. wygl. prof. M. Józefowicz. 20:00: Muzyka lekka. 21:00: „Na widnokręgu”. 21:15: Muzyka lekka: 22:00: Koncert Chopinowski. 22:40: Wiad. sportowe. 22:50: Muzyka taneczna.

Niedziela, dnia 4 września.

10:15: Transm. nabożeństwa z Łowicza. 11:58: Sygnal czasu. 12:10: Kom. met. 12:15: Audycja z Łowicza. 12:55: „Walka z nieszczęśliwymi wypadkami przy pracy”, odcz. 14:00: „Choroba Bągla”, odcz. 14:15: Koncert. 14:30: Kom. met. 14:35: „Żywnienie inwentarza w okolicach dotkniętych klęską rdzy”, odcz. 14:55: Muzyka. 15:05: „Lasy i leśnictwo w Polsce i zagranicą”. 15:25: Muzyka. 15:40: Audycja dla dzieci. 16:05: Audycja popularna. 17:00: Koncert. 18:00: „Tabliczka mnożenia”, felj. 18:20: Muzyka taneczna. 19:10: Feljton regionalny — w wyk. L. Wołłejki. 19:35: Skrzynka techn. 20:00: Koncert. 21:50: Wiad. sportowe. 22:00: Muzyka tan.

## Z ZA KOTAR STUDJO.

Pogadanka o lotnictwie.

Lotnictwo sportowe i komunikacyjne rozwija się w Polsce znakomicie. Dowodem tego ostatnie zwycięstwo por. Zwirki i uruchomienie nowej linii lotniczej z trasą wiodącą przez Wilno. W tych okolicznościach dzisiejszy odczyt prof. E. Hryniewicza p. t. „Lotnictwo komunikacyjne”, który nadany zostanie o g. 19-jej, spotka się z pewnością z uznaniem radiosłuchaczy jako niezmiernie aktualny.

Sobota chopinowska.

O godz. 22.05 w studio warszawskim wystąpi utalentowana chopinistka p. Zofia Rabczewiczowa z recitale, który będzie transmitowany przez wszystkie stacje. Program koncertu rozpocznie artystka od kompozycji mało grywanej, mianowicie od „Bolera”. Utwór ten, wydany w r. 1834, a więc przed podróżką Chopina do Hiszpanji, jest kompozycją pełną wdzięku, lecz niedocenioną. Schumann miał dla niej specjalną sympatię. Drugim utworem będzie Sonata H-moll, którą niedawno słyszeliśmy w wykonaniu mistrza Paderewskiego.

Konkurs dla radiosłuchaczy.

Radio Polskie wkrótce ogłosi warunki na hasło propagandowe, złożone z 2 lub 3 słów. W konkursie będą mogli wziąć udział wszyscy radiosłuchacze, ubiegając się o jedną z trzech nagród, które wynoszą: I — 250 zł., II — 150 zł. i III — 100 zł. Szczegóły konkursu podane zostaną niebawem przez radio.

## KRONIKA POLICYJNA.

— **Okradzenie mieszkanka przy ulicy Sosnowej.** W dniu 31 ub. m. nieznaną sprawcy za pomocą wybiicia szyby w oknie, dostali się na werandę domu przy ul. Sosnowej 7 i skradli z mieszkanki Li-powskiej Bronisławy garderobę damską, bieliznę stółową oraz inne drobne rzeczy, łącznej wartości około 2 tys. zł. W toku pierwszostopowego dochodzenia część skradzionych rzeczy znaleziono w lecie na Zwierzyniecu.

— **Nieuczciwa służąca.** Rzeźnik Hirsz (Zawalna 28) zameldował policji w dniu 30 sierpnia, że w czasie od 17 do 27 ub. m. z jego mieszkanka skradziono 20 ty-siącej zł. gotówki. Ustalono, iż kradzieży-tę dokonała służąca Rzeźnika Osipowiczówna Janina. Sfańska 33. Osipowiczównę zatrzymano skradzionych pieniędzy nie odnalaziono.

## TEATRY MIEJSKIE.

### LUTNIA.

„Handlarze sławy”, komedjo-satyrę w 4 aktach z prologiem Marcellego Pagnola i Pawła Nivoixa.

Na wczorajszej premierze w Lutni przesunęło się przez scenę teatru widmo wojny i droga, która dla niektórych ludzi przez nieszczerść wojny doprowadza nieraz do sławy.

W małym prowincjonalnym miasteczku skromnie żyje rodzina, której syn walczy na froncie.

Nagle zjawia się z okopów żołnierz, który oznajmia śmierć syna Henryka. Cała rodzina okrywa się żałobą. Płyną lata smutku i niedoli, ale czas zaczyna leczyć rany i żona Henryka wychodzi nawet powtórnie za mąż, a ojcu zaczyna śnić się sława, która powstaje przez bohaterką śmierć syna.

Koło starca Bacheleta (Wołłejko) gromadzą się „handlarze sławy”, którzy w przededniu wyborów do sejmu, tworzą listę imienia zmarłego sierzanta. Starają się oni wykorzystać wszelkie momenty, a w chwili pisania przez ojca przemówienia do tłumy, zjawia się raptem syn Henryk, którego nazwisko mylnie podano na liście poległych.

Radość ojca przechodzi granicę. Matka mdleje na widok syna, który koniecznie chce zobaczyć swą żonę Germentę (Z. Hajdamowiczówna). Po chwili dowiaduje się ona, że Germentę jest dla niego straconą, że wyszła za drugiego, że ma już dziecko.

„Handlarzom sławy” nie na rękę był jednak powrót syna Bacheleta, który miał być za kilka dni obrany posłem.

Wszelkimi więc sposobami stara się ukryć Henryka, a Bachelureau (Jan Bonecki) wpada nawet na przypuszczenie, że Henryk jest podstawiony przez wrogów partyjnych, socjalistów. W końcu Henryka kryją oni na wsi, a ojciec staje się posłem.

Dumnie zasiada w gabinecie pan deputowany. Przyjmuje na gratulacje, ale wraca znów syn, z którym „handlarze sławy” mają kłopot, bo on powrotem swoim zniszczyć może całą karierę ojca. Syn chce nareście wejść w życie, chce uzyskać swoje nazwisko, ale nie może.

Przywiązanie synowskie jest tak wielkie, że poświęca się i zostaje współnikiem „handlarzy sławy”, która wyrosła przez jego śmierć. Henryk pod przybranym nazwiskiem zostaje szefem kancelarii ministra, ojca i sam w ostatniej scenie oddaje hołd poległemu Henrykowi Bachelet.

Sztuka jest świetnie reżyserowana przez J. Boneckiego.

Gra Wołłejki, Boneckiego i Wasilewskiego (Henryk) jest doskonałą.

Cała sztuka jako satyra robi silne wrażenie, zwłaszcza w 2-im akcie.

## Zastępca.

„Zarząd Bratniej Pomocy St. Instytutu Nauk Handlowo-Gospodarczych w-m podaje do wiadomości, że wy-laczone prawo na wykonanie czapek przepisowych Br. Pom. w-g wyma-ganego wzoru przysługują firmie:

„Polska Pracownia Czapek i Kapeluszy” Wilno, ul. Wileńska 16 10.

## Kościuszk

### Już niepotrzebny.

Pod tym tytułem pisze „Naprzód”:

W Dąbrowie koło Tarnowa istnieje od kilku lat miejskie gimnazjum koedukacyjne.

Nosiło ono nazwę „imienia Tadeusza Kościuszko”.

Obecnie nazwę zmieniono. Gimnazjum nazywa się już „imienia marszałka Józefa Piłsudskiego”.

Zawsze to marszałek lepszy od skromnego generała brygady, bo tylko tego stopnia dosłużył się Kościuszk.

## Znikająca wyspa.

Znajdują się na niej ślady najstarszej cywilizacji ludzkiej.

Profesor uniwersytetu w La Paz (Boliwia), p. Artur Poznański, poświęcający się, między innymi, studjom etnograficznym nad plemieniem Indjan Uru, żyjącym na terytorium boliwijskim, w pobliżu jeziora Titicaca, udzielił w rozmowie z przedstawicielem agencji „Associated Press” w La Paz ciekawych szczegółów o odkrytej przez siebie tajemniczej wyspie.

„Przed kilku laty — opowiada prof. Poznański — byłem poinformowany przez Indjan, że w ujściu rzeki Desaguadero znajduje się w spa tajemnicza, którą widzieć można corocznie tylko w miesiącach wielkiej suszy. Podczas zaś pory deszczowej istniejąca na tej wyspie ślady cywilizacji, dawno już zaginionej, są zupełnie zalane przez przybró rzeki.

Kilkakrotnie już usiłowałem do-trzeć do tej wyspy, zawsze jednak niedostępną puszcz dzwiczek, pokrywających okolice tamtejsze, stawała mi na przeszkodzie. Wreszcie niedawno, po czterodniowych poszukiwaniach, odkryłem nako niec ową wyspę!

Wyspa mierzy 300 m. długości, na niej zaś widnieją ruiny niezmiernie stare z licznymi rzezbami, kamiennymi, świadczącymi, że istniała tu cywilizacja dawniejsza od cywilizacji Inków.” (Inkwie władcy wielkiego cesarstwa Peru, którego granice obejmowały przed najściem Hiszpanów także dzisiejszą Boliwię, panowali w ciągu pięciu wieków, mniej więcej od roku tysiącznego do 1533 r., w którym ostatni Inka, Atahualpa, zamordowany był przez konkwistadorów hiszpańskich.

Prof. Poznański dochodzi nawet do wniosku, że ruiny na tajemniczej wyspie świadczą, iż w Ameryce Południowej istniała najstarsza cywilizacja świata. Być może, że cywilizacja ta istniała już wówczas, gdy nie było jeszcze jeziora Titicaca, a więc przed epoką lodową.

Bądź co bądź, obok świeżych odkryć, dotyczących się również niezmiernie starej cywilizacji Majów w Ameryce środkowej, odkrycie prof. Poznańskiego posiada duże znaczenia dla badawców okresu przedhistorycznego dziejów Nowego Świata.

## Popierajcie Polską

### Maclerz Szkołą.

# Z pogranicza.

## Współdziałania władz polskich i sowieckich na pograniczu.

Na odcinku granicznym Kozdrowicze w rejonie granicznej wsi Radkowo odbyła się onegdaj polsko-sowiecka konferencja graniczna, poświęcona uregulowaniu sprawy osuszenia błota i łąk, zajmujących się na terenie zaścianka

i osady granicznej Rybczany i Tomanowo. Na skutek próśb ludności granicznej konferencja ta dała pomyślane wyniki, gdyż obie strony przyjęły program prac meljoracyjnych.

## Ożywiony ruch graniczny towarowy z Sowietami.

Ze Stołpców donoszą, iż ruch graniczny towarowy polsko-sowiecki z każdym miesiącem wzrasta. Codziennie niemal przechodzą pociągi towarowe z maszynami, skórą, futrami, węglem, rybami i wyrobami włókienniczo-galanteryjnymi.

W ciągu m. sierpnia, jak wykazuje statystyka, do Rosji przeszło zgórą 100 wagonów towarów polskich, z Rosji zaś w tymże czasie przybyło około 100 wagonów towarów, głównie wyrobów skórzaných, gumowych, futer, zabawek, ryb i olejów różnych. Zainteresowanie handlem polsko-sowieckim wśród kupiectwa jest duże. Przed kilku dniami do Rosji udała się specjalna delegacja kupców i przemysłowców polskich, która przeprowadzi ze sferami kupiectwa i przemysłu rosyjskiego szereg konferencji.

## Epidemja tyfusu plamistego w więzieniu litewskim w Szawlach.

Z pogranicza otrzymano wiadomość, iż w więzieniu karnem w Szawlach wybuchła epidemja tyfusu plamistego. Na niebezpieczną chorobę zapadło około 30 więźniów. Chorych niezwłocznie odtransportowano do baraków szpitalnych izolacyjnych. Do więzie-

nia przybyła komisja z kolumną przeciwtyfusową celem zabezpieczenia więźniów od epidemji.

W ostatniej chwili dowiadujemy się, iż jeden z więźniów, Wacław Malinowski, zmarł ubiegłej nocy. 4 innych więźniów znajduje się w stanie agonji.

## Pod wagonem między kołami do Polski.

W dniu onegdajszym na stacji granicznej Kołosowo straż graniczna ujawniła pod jednym z wagonów pociągu towarowego ukrytego osobnika, który, jak się okazało, ze stacji kolejowej Mińsk przybył aż do Niegorełoję. Tutaj opuścił kryjówkę i pieszo zamie-

rzał dostać się na teren polski, lecz wobec ścisłej kontroli granicznej z powrotem dostał się pod wagon i w ten sposób zamierzał przybyć do Polski. Zauważono go jednak w ostatniej chwili i zatrzymano.

## Uczniowie litewscy w roli szpiegów.

Na ławie oskarżonych przed III-im wydziałem karnym sądu okręgowego zasiadli dwaj młodociani obywatele Litwy: Mieczysław Juchiewicz i Marjan Szolkowski, którzy bezpośrednio z ławek szkolnych w Kownie wstąpili do służby wywiadu litewskiego.

Nieczne swe rzemiosło uprawiali na terenie pow. święciańskiego, zbierając wiadomości dotyczące obrony wojskowej Polski.

Rozprawy przewodniczył wice prezes p. W. Brzozowski przy udziale pp. sędziów M. Szpakowskiego i K. Bobrowskiego.

Oskarżenie wniósł wiceprokurator p. Jacuński.

W wyniku przeprowadzonego przy drzwiach zamkniętych przewodu sądowego, sąd uznał obu oskarżonych za winnych pozostawania w kontakcie z wywiadem obcym i na zasadzie art. 51 K.K. i art. 7 § 3 rozporządzenia Prezydenta z dn. 16. II. 1928 r. skazał Jacuńskiego na 3 lata, a Szolkowskiego na 2 lata więzienia, zaliczając im na poczet wymierzonej kary po 9 miesięcy aresztu zapobiegawczego.

Skazanych sąd postanowił po odbyciu kar oddać pod nadzór policji przez następne 5 lat.

Kos.

## Proces o pędzenie samogonki w folwarku obrońcy sądowego Zawistowskiego.

Onegdaj na wokandzie 5-go wydziału karnego Sądu Okręgowego znalazła się, raz już odcroczona, sensacyjna spawa Witolda Zawistowskiego, jego syna Zygmunta oraz Mowszy Lewina, oskarżonych o zawodowe w celach zysku prowadzenie gorzelnii.

Naskutek szerzących się pogłosek, dn. 13 stycznia b. r. do folwarku „Aleksandrówek”, położonego w gm. małosolecznickiej, stanowiącej własność Zawistowskiego, obrońcy sądowego, wkroczyli przedstawiciele akcyzy w asystencji policji, a dokonana przez nich rewizja ujawniła w różnych zakamarkach poukrywane części składowe aparatów i przyrządów oraz naczyn, składających się na wozorową gorzelnię.

Wszystkie te przedmioty zaskwestrowano i wdrożono śledztwo, które ujawniło, iż obaj Zawistowscy pędzili spirytus i ten spieniężali za pośrednictwem Mowszy Lewina z Wielkich Solecznick.

Pociągnięci do odpowiedzialności, nie przyznali się do winy i twierdzili, iż gorzelnictwem nie trudnili się, a aparaty znajdujące się w ich posiadaniu do okupacji bolszewickiej.

Na rozprawę wszystkich oskarżonych sprowadzono z więzienia, zaś zaskwestrowane dowody rzeczowe w postaci kotłów, rur, pompy wodnej oraz kilkunastu kadzi rozmieszczono bądź w podziemiach gmachu sądowego, bądź na sali rozpraw.

Rozprawie przewodniczył p. sędzia Brand przy udziale pp. sędziów Bagieskiego i Skindera.

Oskarżenie wniósł podprokurator p. Hejbert, a z ramienia min.

skarbu wystąpił adw. Wolski. W charakterze rzeczoznawców powołano urzędników skarbowych inż. St. Leśniewskiego i G. Hajkowicza.

W obronie osk. obu Zawistowskich wystąpił mec. Jan Łuczyn-wek, a w imieniu osk. Lewina obronę podjęli mec. M. Engiel i L. Grądzki.

Sąd przesłuchał głównego świadka oskarżenia p. Ciechanowicza, urzędnika akcyzy, który pierwszy ujawnił gorzelnię i przedził dochodzenie pierwiastkowe w tej sprawie.

Następnie Sąd zarządził przeprowadzenie wizji lokalnej, wobec czego sędziowie, prokurator, oskarżeni, ich obrońcy, biegli i niektórzy świadkowie zeszli do suteryn, gdzie oglądano urządzenie fabryki spirytusu. Dalszy ciąg rozprawy odbywał się w sali sądowej aż do późnego wieczoru.

Sąd przesłuchał około 30 świadków oraz wysłuchał opinii biegłych Rozprawa stron trwała aż do północy, poczem Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w piątek w godzinach południowych.

Wczoraj więc ogłoszona została sentencja wyroku, którego mocą Sąd uznał, iż wina osk. Witoldowi i Zygmuntovi Zawistowskim została dowiedziona, a wobec tego obaj oni skazani zostali na zapłacenie tytułem kary po 10.000 zł. z zamianą na rok aresztu oraz na osadzenie każdego z nich w więzieniu przez rok jeden z zaliczeniem odbytego przez nich aresztu od dn. 3 czerwca b. r.

Podsądnego Mowszję Lewina, wobec braku dostatecznych dowodów wina, Sąd uniewinnił.

Kos.

## Ks. Windischgraez domaga się rehabilitacji

Korespondent dziennika rumuńskiego „Adwerul” donosi, że ks. Windischgraez, znany z głosnego fałszerstwa franków franc. wystosował rzekomo do regenta węgierskiego — Horthy'ego list, w którym domaga się, by obecny rząd węgierski spełnił przyrzeczenie, dane ongiś księciu, a dotyczące materialnej i moralnej jego rehabilitacji.

W liście tym — jak twierdzi korespondent „Adwerula” — podkreślił miał dalej Windischgraez, że fałszerstwa banknotów podjął się za wiedzą ówczesnego rządu Bethlena i że całą winę wziął na siebie, by uchronić rząd ze względów patriotycznych od ciężkich międzynarodowych komplikacyj.

## Życie bez kłopotów nie ma powabu.

### Wyznania staruszki stuletniej.

W Anglii jest dość dużo ludzi, którzy żyją do stu lat i dłużej. Stała rubryka pism angielskich są o-pisy z życia starców i staruszek.

W tych dniach londyńska „Daily Mail” wysłała reportera do 103-letniej Mrs. Mary Ann Priest, która przeżywa w eleganckim przytułku dla starców w Kensington. Pani Priest jest to bardzo jeszcze rzadka i o szerokiach horyzontach myślowych kobieta, która odpowiada na pytania reporterów szczerze i czasami dowcipnie. Na pytanie reportera czy warto żyć do 103 lat. Priest odparła kategorycznie: — Nie, nie warto. Taka sta-

rość nie jest szczę

Z KRAJU. S P O R T.

Święciany.

Jutro bieg kolarski

«Dziennika Wileńskiego»

Piszą nam: W dniu 31 sierpnia b. r. odbyło się zakończenie roku szkolnego Sejmikowej Zeńskiej

Szkoły Rolniczej. Szkołę ukończyło 19 uczniów z posród wiejskiej ludności powiatu święciańskiego.

I bądź tu społecznikiem.

Adam Maksimow był poważnym obywatelom w pow. wileńskotrockim. Wykładał na różne urządzenia z wyboru i to z pełnym poczuciem obowiązku. Od dłuższego czasu był prezesem Kasy Steficyka i skrupulatnie wywiązywał się ze swoich obowiązków, chociaż przyzwyczaił mu to dużo wrogów. Jako prezes musiał nieraz egzekwować pieniądze z członków opiekujących lub złej woli. Wywoływało to w niejeden chęć zemsty. W dodatku Adam Maksimow był człowiekiem żołądkowym, nie brakowało też za-

zdrosnych. W tych dniach po ukończonych zbiorach Maksimow wyjechał w jakimś interesie na kilka dni. W jego nieobecności z przyczyny dotychczas wyraźnie nieustalony powstał pożar, który stawał się tegorocznymi zburzonymi na ogólną sumę 15.500 zł. Wszczęte przez policję dochodzenie pozwala przypuszczać, że pożar powstał z podpalenia, lecz osoba winowajcy nie została narazie ujawniona. Policja w dalszym ciągu prowadzi dochodzenie.

Otwarcie Wystawy Ruchomej Przemysłu Krajowego.

Z Grodna donoszą, iż w dniu wczorajszym otwarto Wystawę Ruchomą Przemysłu Krajowego i Prób Wzorów. W wystawie bierze

udział zgromadzić 200 firm. Wystawa potrwa 8 dni, poczem przeniesiona zostanie ona do Wilna.

Zmarła ze starości i wyczerpania.

We wsi Wiesiszki pow. święciańskiego mieszkała 90-letnia kobieta, Józefa Paukszto. Chociaż rodzina odnosiła się do niej wyjątkowo dobrze i starała się, żeby wiekowa staruszka nie przemęczała się, Paukszto, mając własne dzwiatewa, zawsze jakoś wykręcała się z pod opieki rodziny. Przed paru dniami postanowiła ona odwiedzić cmentarz, znajdu-

jąc się niedaleko od tej wsi za lasem. Wykradła się z domu o godz. 5-ej nad ranem. Od tej chwili nikt ją więcej nie widział. Zupełnie przypadkowo wieśniak z tejże wsi, przechodząc przez las, zauważył trupa starej kobiety i poznał w nim Pauksztową. Dochodzenie policyjne ustaliło, że Paukszto zmarła z powodu starości i wyczerpania.

Z Rosji sowieckiej. Zwolnienie przedterminowo działaczy białoruskich.

Z Mińska donoszą, iż dnia 29 ub. mies. z więzienia mińskiego zwolnieni zostali po 3 rocznym pobyciu Aleksander Mnichowicz, działacz narodowy białoruski, Włodzimierz Kurjanow i Piotr Miłta student uniwersytetu miń-

skiego. Zwolnionym za wzorowe prowadzenie się w więzieniu darowano po 8 mies. więzienia. Zwolnieni więźniowie z polecenia władz mińskich mają się osiedlić w okręgu moskiewskim na przeciąg 10 lat.

Kradzieże rabunki i nagłe zgony w pociągach sowieckich.

Według opracowanych statystycznych danych w ostatnich 6 miesiącach w pociągach międzynarodowych kursujących na linii Moskwa — Warszawa przeważnie na terytorium Białorusi sowieckiej a głównie między Mińskiem a Niegoreloje dokonano 178 kra-

dzieży, 7 rabunków, zdarzyło się 6 nieszczęśliwych wypadków wypadnięcia z pociągu, zanotowano 8 zgonów nagłych. Władze sowieckie tylko w 92 wypadkach ujawniły sprawców kradzieży.

Już jest 35 zgłoszonych!

Niewątpliwie tegoroczny wielki kolarski ulicami Wilna będzie najciekawszym biegiem z pośród tych, które już się odbyły i przeszły do historii sportu wileńskiego.

W pierwszym rzędzie najwięcej nas interesuje poziom sportowy kolarzy Grodna, którzy już przyjechali przez wczorajszy dzień i zapoznawali się szczegółowo z trudnościami trasy. Będziemy więc mieli i w kolarstwie walkę o pierwszeństwo między Wilnem, a Grodnem.

Szwiałło, Kiejko i Oettingen stanowią doskonałe spójnie i każdy z nich może zupełnie śmiało rachować na zwycięstwo, ale rachują również na zwycięstwo wilanie, a jest ich aż 35.

Zainteresowanie biegiem wzrasta z każdą chwilą. Dziś jest już pewne, że zwycięzca, a nawet i ci, którzy zajmą pierwsze miejsca będą kolarzami o wysokim poziomie sportowym.

Prócz tych grodnian, którzy znajdują się bezwzględnie w pierwszej dziesiątce, mają mrowane miejsca tacy jak: Jasiński, Chochłowicz, Kalinowski, Serbiej, Wacicz, Skuratowicz, Symonowicz — i już pierwsza dziesiątka jest zamknięta, ale nie mamy pewności, że kolejność ułoży się tak, a nie inaczej. Na 35 startujących nietylko zwyciężyć jest trudno, ale nawet i 10 miejsce zająć też jest swego rodzaju sukcesem.

Przyrzucając więc należy, że wzięte na startie tempo nie osłabnie aż do mety i że 20 kilometrów trasa będzie wspaniałą walką

Mistrz Polski w Wilnie.

Wczoraj Redakcję naszego pisma odwiedził były rekordzista Polski w skoku wzwyż Giedgów z Polonii (Warszawa).

Giedgów jest obecnie podchorążym szkoły zawodowej i przebywa w Wilnie.

W poniedziałek 5 września o godz. 17 na Piłomoniem byli mistrz Polski siłować będzie użyskać dobry wynik celem zwrócenia na siebie większej uwagi przed ustalaniem składu lekkoatletycznego Polski na szereg meczów międzynarodowych.

Na froncie piłkarskim Wilna.

Jutro będziemy mieli w Wilnie dwa ciekawe mecze piłkarskie. O godz. 14 na boisku przy ul. Wiwulskiego grać będzie Makabi z 6 p. p. leg., a o godz. 16 na Antoko-

Wczorajsze wyniki regat wioślarskich.

Wczoraj rozpoczęło się trzydniowe święto wioślarzy wileńskich, którzy wspólnie z wioślarzami Grodna licznie stawali się na starcie międzyklubowych, klasyfikacyjnych regat wioślarskich.

Pierwszym dzień przedbiegów wykazał słabą stosunkowo formę poszczególnych osad, ale nadzwyczajną ambicję wszystkich osad i to właśnie należy z przyjemnością podkreślić.

Najciekawszym przedbiegiem był pojedynek czwórek wyciągowych między A. Z. S., a Grodnem. Zbiegnięci wystąpili w nieco zmienionych składach niż w Trokach, ale od startu aż do mety wywodziła się ostra walka i w końcu rozstrzygnęła się ona u samej mety. Akademicy zwyciężyli tempo i na akademicy wyprzedziła osadę Grodna, której sternik popędził kilka zasadniczych błędów przy prowadzeniu łodzi.

Dużo również emocji dały nam Liga walczy o punkty. Jesteśmy w przededniu nadzwyczaj ciekawych meczów piłkarskich o mistrzostwo Polski.

Warszawianka gra z Ruchem. Specjalnie mecz ten nie będzie zapewne obfitym w momenty ciekawe.

Cracovia — Wisła. Derby krakowskie zgrupują zapewne tłumy widzów. Cracovia powinna mecz ten wygrać, ale tradycja remisów może i w tym wypadku coś odegrać.

Pogoń — Legia. Jest to najciekawsze i najpoważniejsze spotkanie. Pogoń chce zdobyć mistrzostwo Polski, ale musi teraz wciąć wygrać, a w pierwszym rzędzie wygrać z Legią, która znajduje się tuż tuż za Pogonią.

Warta — Garbarnia. Chociaż pozycja w Lidze ma lepszą Wartę, to jednak niema pewności, czy potrafi ona pokonać Garbarnię.

Czarni — Ł. K. S. Łódź będzie terenem rozpaczliwej walki Czarnych, którzy wciąż są na szarym końcu.

Po meczach tych kolejność drużyn w tabelce punktacyjnej może ulec poważnym zmianom.

Walasiewiczówna startuje w Toronto. NOWY YORK (Pat). Na prośbę kanadyjskiej wystawy międzynarodowej oraz za zgodą polskiego konsulatu w Nowym Yorku, Walasiewiczówna weźmie udział w wielkich zawodach lekkoatletycznych, które odbędą się w sobotę dnia 3 września w Toronto.

Advertisement for GEBETHNER i WOLFF MICKIEWICZA 7, featuring a stack of books and the text 'Bez trudu i straty czasu zakupisz tutaj wszystkie książki szkolne w księgarni'.

LEKARZE

Dr. Zeldowicz CHOR. WENERYCZNE, MOCZOPI. I SKORNE 9-1 i 5-8 w., tel. 2-77.

D-r Zeldowiczowa kobiece, weneryczne, drog. mocz., prz. 12-2 i 4-6, ul. Mickiewicza 24, 704-0

Kupno Sprzedaż

PODRĘCZNIKI UŻYWANE KUPNO SPRZEDAŻ-ZAMIANA Księg. J. Zawadzkiego Zamkowa 22.

LOKALE

Do wynajęcia Dom przy ul. Sierakowskiego Nr. 4, 10 pokoi, korytarzowy system, wszel. wygod. ogródki. Nadaje się pod biuro, szkolę i t. d. Inform.: Sierakowska 5-2 tel. ul. Kasztanowa 5-2 tel. 9693-0 o 16-75. 9623-0

PRACA

Uwaga! Każdy może zarobić 20-25 zł. dziennie z utrzymaniem i staranną troskliwą opieką. Na życzenie pomoc w naukach i konkursach w językach obcych Objazdowa 6-7, 9639-2

SPRAWY MAJĄTKOWE

Majątek

400 ha bez zabudowań okazjnie sprzedam b. tanio hipoteka czysta lasu 213 ha, ornej 111 ha, łąk 60 ha i dwa jeziora 6 km od stacji i m-ka Ignalina. Postr. wykluczone Wilejka pow. Adwokat J. Steckiewicz 9611-1

Mieszkania i pokoje

Przyjmę do dobrego domu uczącą się panienkę klasy starszej do wspólnego pokoju maturalystki. -Zawalna 22-8. 9665-1

Pokój 1 lub 2 pokoje umeblowane z u. trymaniem lub bez do wynajęcia solidnym. Telefona do użytku. Orzeszkowej 3 m. 5. Ogładaj 3-5. 9672-1

2-3 pokoje z kuchnią elek. wan. do wynajęcia. Suwalska 7, m. 6. 9660-0

Do wynajęcia od zaraz pokój z kuchnią lub 4 pok. ul. Sawicz 16-10. 9654-0

Pedagogiczka emeryt przyjmie na mieszkanie 2 uczennice z utrzymaniem i staranną troskliwą opieką. Na życzenie pomoc w naukach i konkursach w językach obcych Objazdowa 6-7, 9639-2

Potrzebna służąca do wszystkiego znajomość kuchni konieczna poważne świadectwa wiek od 30-40 lat. Adres w Adm. ministr. Dzien. Wileńskiego 6c skiego. 9693-0 o m. 16. 9656-0 o

Uczennice lub uczniów

Pokój do wynajęcia dla pań lub uczni-nie kl. młodszych Kalwaryjska 33-1, gr-2

Uczennice przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem i opieką Uniwersytecka 4-6 J. Świętozrecka. 9632-1

Przyjmę uczennice ów z całodziennym utrzymaniem Garbarska 16-3. 9615-1

PRZYJMĘ UCZNI z całodziennym utrzymaniem na opodatkowanych warunkach. Godki zapewniona. Mickiewicza 44 m. 17, Malinowska. 9568

Mieszkanie 5 pokoi, z elektrycz. odremont. i Sklep z miesz. i elektr. do wynajęcia. Antokolska 33, dozorca wskaze. 9651-0 o

Przyjmę na mieszkanie 2 uczennice z utrzymaniem z 75 zł. i 1 lub 3 pokoje soneczne, ciepłe, balkon i wszelkie wygod. Bankowa wejście z Mostowej 2-6 9696-1 o

KSIEGARNIA KAZIMIERZA RUTSKIEGO WILNO, UL. WILEŃSKA 38. Poleca na rok Szkolny wszelkie PODRĘCZNIKI SZKOLNE NOWE I UŻYWANE. 767-0 o

Warszawa, pensjonat „Lechja” Żorawia 31 l.p. motylny soneczny c. blisko Dworca Głównego. pie, można z całodziennym utrzymaniem w Wiel. od 10 zł. Czysta, czystości, ka 2-9. 9790-1 o

Pokój umeblowany do wynajęcia Mickiewicza 15, m. 22. Ogładaj od godz. 11-5. 9614-0 o

Mieszkanie do wynajęcia 3 pokoje, kuchnia, łazienka. Adres Mickiewicza 29, m. 4. 9680-0 o

Pokój do wynajęcia duży, jasny z wygodami Filipa 4, m. 4. 9667-1 o

Przyjmę uczeni-nie na mieszkanie z całkowitym utrzymaniem. Kalwaryjska 55, m. 15. -Uo 9696-1 o

3 pokoje z wygodami z używanością kuchni. Pańska 4, m. 7. 9689-1 o

Wynajmę soneczne, ciepłe, balkon i wszelkie wygod. Bankowa wejście z Mostowej 2-6 9696-1 o

DRUKARNIA I INTROLIGATORNIA A. ZWIERZYŃSKIEGO. Mostowa ul. 1. Tel 12-64 PRZYJMĘ DO DRUKU DZIEŁA, BROSZURY BILETY WIZYTOWE, ZAPROSYTENIA, ROŻNE KSIĄŻKI DO OPRAWY WYKONYWA PUNKTUALNIE.

H. M. STEPHENSON. 9) Na najwyższym wzgórzu.

Przekład autoryzowany z angielskiego. Rozdział V. Okolica Cotshamu nie obfituje w zwierzyne. Wyjątek stanowią zające. Zdarza się w tym czasie zanośli się tylko na zające. Na farmie pana Hartgilla żniwiarka miała skoszyć ogromne pole pszenicy, stającowią tradycyjnę schronienie szaraków. Harry stawił się u Thorntona zaraz po południu. List Wilsona miał w kieszeni. Ale bał się, że doktor nie uwierzy w jego niedwonne, bał się jego badawczych, szarych oczu, osiadzonych głęboko pod krzacastymi brwiami, bał się, że za całą radę usłyszysz słowa: — Pokaż to ojcu i powiedz mu prawdę. Doktora nie było. Zostawił tylko bilet, że jest u chorego, ale że wkrótce wróci, i Harry musiał poczekać. Jak tylko nadszedł, wzięli strzelby i podążyli

pośpiesznie na miejsce zbiórki. Thornton wyczuł, że Harry miał coś na sercu, ale nie zachęcił go do zwierzeń. Nie znosił zwierzeń — nawet zawodowcy — i jeżeli ich słuchał, to tylko z konieczności — za pieniądze. Harry'ego lubił, ale nie był z nim bardzo blisko. Wiedział o epizodzie z buhajem, ale wiedział również o innych rzeczach, niepospolitych dla syna pastora. Widział, jak pastor maltretował żonę, a Harry patrzył na to pozornie obojętnie. Tak, że jego sympatja mieszała się z łagodną pogardą i tem bardziej nie przagnął zwierzeń chłopca. Przybyli na pole na czas. Zające jeszcze się nie pokazały, chociaż w nieskoszonej pszenicy już się ruszało. Hartgill w towarzyszywie jednego z sąsiadów czekał z niepokojem na spoźniających się gości. Znalazłszy się na stanowisku, Walters spróbował skupić myśli na polowaniu. Żniwiarka, zaprzężona w trzy silne konie, objęduwała cierniwiakę, młając łan pszenicy. Sześciu żniwiarzy ustawiało po kilku razem snopki stojące za maszyną. Cztery myśliwi stanęli na straży z czterech stron pola. Zwierzyna obiegana w jeszcze stojącym zbożu, mogła lada chwila zdecydować się na opuszczenie

kryjówek i rzucić się do ucieczki. Im wcześniej tem lepiej, ze względu na to, że myśliwi musieli obejmkować oczami dłuższą ścianę zboża i szanse ratunku były większe. Ale zające, tak samo jak ludzie, lubią odkładać złą godzinę do czasu, kiedy już może być za późno. Słońce zniżało się ku zachodowi i malowało jeśienny krajobraz na barwy złotej i brzołatki, twarzę zniewiarzy na kolor ceży, a kłose — na atlas grający potężnymi muskułami. Pierwsza huknęła strzelba doktora. Zając rzucił się w bok kulawym biegiem, ale nie padł i dobił go dopiero strzał Hartgilla. Ale zanim ruszył inne, żniwiarka objęduwała pszenicę jeszcze dwa razy. Teraz wszakże zające zrozumiały, że dalsza zwłoka nie przysięda się n anic i dwa poгнаły prosto na Waltersa. Położył pierwszego, ale chybił z drugiej lufy. W momencie gdy nabijał strzelbę, wypadł na niego trociciel. Strzelił z obu luf i znowu spuścił, ku zdumieniu patrzących na żniwiarzy, gdyż miał opinię wyjątkowo celnego strzelca. Tymczasem zaczęły grzmieć pozostałe strzelby. Pięć zajęcy uciekło, osiem padło, ale był to i tak nadspodziewanie dobry łup. Żniwiarka wznowiła

swą pracę, ale już więcej zwierzyzny nie było i myśliwi poszli do farmy na herbatę. — Nie w formie dzisiaj? — zauważył doktor, zrównyjując się z Harry'm. Chłopiec podchwycił skwapliwie te słowa, jako wygodną okazję do wynurzeń. — Tak — odparł — mam zmartwienie, a to nie wpływa dodatnio na rękę i oko. Starego kawalera ogarnęła obawa, że będzie go jednak musiał wystuchać. — Do diabła — pomyślał — dobrze chłopakowi zrobi, jeżeli będzie musiał uporać się z losem na własną rękę. Bał się w młodości walczyć sam. I na co się to przysięda, jeżeli opowie mi o jakiej przykrej awanturze na plebanji. Za bardzo mnie tam nienawidzą, żebym mógł mieć jakiś wpływ. A głośno rzekł: — Nie martw się. Ludzie żyją się zazwyczaj nieszczęściami, które mogłyby zdarzyć. Harry zbył ten ogólnik milczeniem. Zachowanie się doktora nie zachęcało do zwierzeń. (d. c. n.)